

Witold Benedyktowicz

Z DZIEJÓW WYDANIA
„ZIELONEJ KSIĘGI”

Warszawa 1959

Witold Benedyktowicz

Z DZIEJÓW WYDANIA „ZIELONEJ KSIĘGI”

1

W zbiorach Kościoła Ewangelicko-reformowanego, oddanych w depozyt Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, znajduje się rękopis z lat 1680—1732, nazwany przez jego szkockich wydawców „zieloną księgą”¹. Rękopis ten, oprawiony w zielony pergamin (stąd nazwa), liczy 264 strony, poprzedzone kartą tytułową i czterema stronicami tekstu, oznaczonymi literami od E do H. Paginacja pochodzi z różnych lat; zrazu oznaczona jest ręką współczesnego pisarza, później, od strony 58 zapewne ręką bibliotekarza Synodu Ewangelicko-reformowanego w XIX w. Strony od 155 do 222 są nie zapisane; obróciwszy księgę, znajdujemy w niej od końca zapisy na stronach od 266 do 255. Zapisy sporządzone atramentem są czytelne, rękopis zachowany jest w dobrym stanie.

Zapis na karcie tytułowej nie może zorientować czytającego w wartości księgi, ponieważ zawiera wyłącznie datę, która brzmi: „Anno 1680: Die 20: Octobris in Lublinie:”. Treść dalszych zapisów świadczy, że badany rękopis jest księgą rachunkowo-inwentarzową bractwa szkockiego w Lublinie z lat 1680—1732.

Pierwsze cztery strony tekstu, oznaczone literami E, F, G i H zawierają uchwały bractwa szkockiego w Lublinie. Przedmiotem tych uchwał, spisanych w języku angielskim, są następujące sprawy:

1. Sposób administrowania kasą bractwa, w dalszych zapiskach zwana „skrzynką ubogich”.
2. Sposób zbierania i przechowywania ofiar niedzielnych, składanych zapewne podczas nabożeństw.
3. Kary z tytułu sporów. Jeśli pomiędzy członkami bractwa zaistnieje spór, to strona winna, względnie obie strony współwinne obowiązane są do złożenia datku do kasy brackiej, na rzecz ubogich.
4. Datki z tytułu podróży handlowych. Członek bractwa, który by odbył podróż handlową przynoszącą zysk, obowiązany jest złożyć odpowiedni datek do „skrzynki ubogich”.
5. Ofiary ślubne. Przepis ten ustala obowiązek wpłacania ofiary na ubogich przez członków bractwa wstępujących w związek małżeński.

¹ *Papers relating to the Scots in Poland, 1576—1793*. Edited with an Introduction by A. Francis Steuart, Advocate. Edinburgh 1915. Printed at the University Press by T. and A. Constable for the Scottish History Society.

6. Opłaty pobierane od kupców zamiejscowych. Składają je do kasy brackiej Szkoci przybywający do Lublina jako kupcy wędrowni.

7. Datki na ubogich obowiązują również tych ziomków, którzy przybywają w granice diecezji w celach niehandlowych.

8. Ofiary na ubogich należy też składać w razie przenosin członków bractwa w inne strony.

9. Dalszy przepis dotyczy realizacji legatów na rzecz ubogich po zmarłych członkach bractwa.

10. Następny przepis odnosi się w ogóle do kobiet na rzecz ubogich i pokrzywdzonych.

11. Ogólne przepisy co do dysponowania pieniędzmi bractwa.

12. Przepisy dyscyplinarne w stosunku do niesubordynowanych członków konfraterni.

Po tych przepisach następują dwie uwagi. Pierwsza dotyczy nie usprawiedliwionej nieobecności na konwencji bractwa: absentujący się bracia mają wnieść na rzecz ubogich po 45 groszy. Druga uwaga zastrzega dyskrecję braci w stosunku do poufnych uchwał konfraterni. Teraz następują podpisy. Jest ich 21. Nazwiska sygnatariuszy są szkockie, względnie angielskie, jedynie ostatnie nazwisko — Abraham Schultz — świadczyłoby, że do bractwa mogli również należeć nie-Szkoci.

Po opisanym powyżej czterostronicowym tekście, zaczynają się od strony pierwszej zapiski typu buchalteryjnego, za lata 1680, 1681, 1682, 1683, 1684, 1686, a dalej na stronie 22 i 23 odpis aktu z roku 1633, regulującego sprawę odprawiania pogrzebów dysydentów-plebejuszy².

W dalszym ciągu znajdujemy fragmentaryczne zapiski rachunkowe z lat 1688 i 1689 (trzy drobne pozycje) oraz odpisy trzech dekretów Trybunału w Lublinie w sprawie: 1. Stanisława Mikołajewskiego, ministra, oskarżonego o publiczną agitację kalwińską i Władysława Zielińskiego, który oskarżonego otaczał opieką i zezwolił na utworzenie zboru w swoim domu; 2. Broniewskiego, Chrzastowskiego i Petroselina,

² Akt ten został wydany w związku z tumultem antydysydenckim w Lublinie. Incydent miał miejsce 4 lutego tego roku. W tydzień później, Władysław IV wydał uniwersał, na mocy którego udali się do Lublina Mikołaj Firlej, Rafał Leszczyński, Maksymilian Przerębski, Mikołaj Gniewosz, Mikołaj Stojęński, Zbigniew Gorajski, Adam Rudnicki, Jakub Poniatowski, Marek Rey i Stanisław Drohojowski, jako komisarze królewscy do zbadania okoliczności i ukarania sprawców zajścia. Komisarze wydali akt regulujący sprawę pogrzebów dysydentów-plebejuszy; zakazano w czasie uroczystości pogrzebowych występowania dysydemtom z bronią, a władzom konsystorskim katolickim polecono zatrzymać w szkole na czas pogrzebu uczniów szkół jezuickich. O akcie tym wspomina A. Kossowski w pracy pt. *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI—XVII w.*, powołując się na Rkps. nr 1386 w Bibliotece Łopacińskiego w Lublinie i na Łukaszewicza: *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce*. Jednakże ani Kossowski, ani Łukaszewicz nie przytaczają tekstu postanowienia komisarzy królewskich, co pozwala przypuszczać, że akt ten in extenso nie był dotychczas drukowany. W zielonej księdze adnotacja na dolnym brzegu strony 22 informuje, że odpis aktu wyjęty z grodu, opatrzony pieczęcią, został sporządzony 24 lutego 1703 r. Niewątpliwie wyciąg ten nie był podstawą odpisu zamieszczonego w zielonej księdze; chronologia zapisów, rodzaj pisma i atrymentu świadczą bowiem, że tekst postanowienia komisarzy królewskich zamieszczono w księdze brackiej około 1686 roku.

oskarżonych ex registro arianismi; wreszcie — 3. Nemoreckiej, Kleparskiej, Brońskiego i Perstyniego, którzy powinni powrócić do katolicyzmu oraz Żyda — Judasza Jerszowicza, oskarżonego i skazanego na śmierć za współzycie z katoliczką, służącą Anną. Odpisy te, przytoczone w wersji łacińskiej i polskiej, zacierpnięte zostały z publikacji jezuickiej z r. 1689: *Trina Decreta Tribunalitia, Ecclesiae Romanae Viris Ecclesiasticis et praesertim curam enimarum administrantibus, Regionem (sic) Catholicam zeloze promoventibus, haeresim Calvinisticam et scandala iudaica persequentibus utilia. In lucem ad M. D. G. edita. Lublini, Typis Collegii S. J. 1689* (Estreicher 15, s. 110).

Opisana dotąd część rękopisu stanowi jakby zamknięty człon. Po niej następują trzy strony niezapisane, a dalej znów rachunki kasowe za lata 1692, 1697, 1701—1704, 1710—1724, 1726—1732. Zapisy te stanowią drugi człon rękopisu. Są to notatki treści organizacyjno-finansowej, prowadzone już tylko w języku polskim. Strony od 155 do 222 są nie wykorzystane. Na stronie 223 znajduje się odpis aktu, wydanego przez Jana III Sobieskiego, a potwierdzonego przez Augusta II, w sprawie Lublina i tamtejszego kupiectwa. Strony 237—254 są niezapisane; wreszcie od końca, obróciwszy księgę, znajdujemy na stronach 266—258 odpis dekretu Trybunału w Lublinie z 12 lipca 1713 r. w sprawie Gabriela Dyjakiewicza i Jakuba Szczermińskiego, którzy od nowa pobudowali zbor w Węgrowie³. Na stronach 257—255 znajdujemy wyciągi z konstytucji sejmowych, przywilejów królewskich i uchwał synodalnych, zatytułowane: *Apologia Dissidentium ex Legibus Regni et aliis monumentis authenticis excerpta*. Odpisy te, jak i poprzednio omówione odpisy dekretów trybunałskich, wydanych drukiem przez jezuitów, nie mają związku z zawartością i przeznaczeniem księgi, zawierającej rachunkowość, protokoły zdawczo-odbiorcze i niektóre postanowienia organizacyjne konfraterni szkockiej w Lublinie. Bardziej uzasadnione było natomiast umieszczenie w księdze, używanej w codziennych agendach bractwa, odpisu postanowienia dotyczącego pogrzebów dysydentów-plebejuszy, wydanego przez komisarzy królewskich 13 czerwca 1633 roku. Bractwo, uczestnicząc w pogrzebach współwyznawców, a zapewne i łącząc na pochowanie uboższych braci, musiało i powinno było mieć pod ręką tekst przepisu, normującego przebieg pogrzebu i zabezpieczającego przed tumultami ze strony antagonistów.

Omówione tu zapiski są świadectwem pewnej ruchliwości nielicznej kolonii szkockiej w Lublinie pod koniec XVII i w pierwszym ćwierćwieczu XVIII stulecia. Kolonia ta składała się przeważnie z kupców, tworzących między sobą rodzaj konfraterni nie tylko zawodowej, ale i wyznaniowej. Wyrazem wspólnoty i aktywności konfesyjnej bractwa jest właśnie zielona księga.

³ Wyrok ten, spowodowany pozwem księdza Antoniego Szychowicza, występującego w imieniu mansjonarzy węgrowskich, skierowany przeciw Gabrielowi Dyjakiewiczowi i Jakubowi Szczermińskiemu, którzy zbudowali od nowa zbor w Węgrowie, wydany został przez Trybunał ex registro arianismi. W dekrete tym — Gabriel Dyjakiewicz nazwany jest ministrem kalwińskim, a Jakub Szczermiński ministrem luterańskim. Z dekretu wynika, że budowa zboru właściwie nie była ukończona i Trybunał postanowił zabronić kontynuacji budowy, pod karą infamii.

Członkowie bractwa należeli do kościoła ewangelicko-reformowanego. Na płaszczyźnie życia religijnego pozostawali oni w łączności z żywiołem szlacheckim, którego nieliczni przedstawiciele przyznawali się jeszcze do kalwinizmu. Ośrodkiem życia religijnego lubelskiego bractwa szkockiego nie był jednak sam Lublin, ale niedaleko położone Bełżyce, gdzie od dawna był ośrodek ożywionego ruchu religijnego i kulturalnego protestantów.

Blizsze zapoznanie się z notatkami kasowymi wskazuje, że bractwo nie było zamożne albo że ofiarność jego członków nie była zbyt wielka, skoro ją trzeba było promować specjalnymi przepisami, nakładającymi obowiązek składek i ofiar z różnych okazji. Ciekawsze wnioski nasuwa sprawa języka i nazwisk występujących w zielonej księdze. Księgę zaczęto w języku angielskim. W zapiskach za lata 1686—1688 używana jest polszczyzna z angielszczyzną na przemian. Od roku 1692 zapiski brackie prowadzone są w języku polskim wyłącznie.

W początkowych zapiskach nazwiska angielskie nie są polonizowane, np.: George Junge, Alexander Innes, William Thomsons, Charles Galbraith, John Chalmers, James Gregorie itd. W późniejszych latach polonizacji ulegają imiona, a nawet nazwiska: na stronie 50 znajdujemy własnoręczny podpis niejakiego Galbraitha, który zamiast Charles podpisał się — Karol. Na stronie 54 zamieszczony jest wykaz nazwisk: wszystkie imiona są spolonizowane. Z nazwisk: Gregorie przekształcono na Gregory, nazwisko pani Farcher występuje w postaci — Farcherowa, Campbell — Kambell, a na stronie 56 jest mowa o pani Dewisonowej (Davidson); nazwisko Chalmers zmienia się na Czamer (s. 59) itp. Wprowadzenie polszczyzny do księgi bractwa, polonizowanie imion i nazwisk świadczy, że członkowie bractwa lubelskiego asymilowali się w środowisku polskim, a polszczyznę opanowali do tego stopnia, że mogli się nią posługiwać w codziennym życiu zboru. Jest to tym bardziej znamienne, że czasy stawały się coraz bardziej niełaskawe dla protestantów i że Szkoci z Lublina mogliby zapewne znaleźć lepsze warunki egzystencji i wyznawania swej religii poza granicami naszego kraju. Tu jednakże pozostali, wrastając coraz głębiej w nasze społeczeństwo.

2

W depozycie Kościoła Ewangelicko-reformowanego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie znajduje się również zbiór korekt drukarskich, które są reprodukcją zielonej księgi. Zbiór ten nie jest kompletny. Przypuszczalnie część odbitek szrotkowych pozostała w drukarni, jako definitywnie przejrzana i poprawiona, albo zaginęła. Inne karty dublują się i noszą ślady nie tylko pierwszej korekty, ale i następnych rewizji.

Odbitki korektorskie tekstów zielonej księgi pochodzą z drukarni T. & A. Constable'a w Edynburgu. Datowniki firmowe świadczą, że druk rozpoczęto w r. 1908 i że trwał on do r. 1910. Korekta była sporządzana w Warszawie, jak wynika z adresów pocztowych na poszczególnych zespołach odbitek. Fakt ten dowodzi, że zielona księga pozost

stała w kraju, w bibliotece Synodu Ewangelicko-reformowanego, a zagraniczny typograf korzystał z odpisu dokumentów.

Adresatem, któremu drukarnia Constable'a w Edynburgu przysyłała odbitki do korekty, była p. Beatrice Baskerville, zamieszkała w Warszawie, przy ul. Trębackiej 11. Przesyłki były adresowane następująco: Miss Beatrice Baskerville, Warsaw, Poland. Jest to znamienne, bo w tym czasie nikogo by nie zdziwił adres — Warsaw, Russia.

Na niektórych partiach odbitek korektorskich czytamy drugi adres: Aleksander Woyde, ul. Hoża 35⁴. Notatki kierujące odbitki na ten adres pochodzą od właściwej adresatki, p. Baskerville. Świadczy to, że korekta była sporządzana w przeważającej mierze przez Aleksandra Woydego.

Poprawione odbitki drukarskie rękopisu lubelskiego odsyłano do Szkocji. Odbitki zgromadzone przez A. Woydego są zapewne dubletami do kart odesłanych do Szkocji, albo przynajmniej częściowo unikatami, które wobec skomplikowanych losów wydawnictwa nie zostały drukarni edynburskiej zwrócone.

Jak już wspomniano, odbitki korektorskie z teki Woydego stanowią wjerną, aczkolwiek niekompletną reprodukcję zawartości zielonej księgi. Tak więc wśród zebranych odbitek brak pierwszego członu tekstów, to znaczy tej części zielonej księgi, która była spisana w języku angielskim. Wynika z tego, że po dokonaniu korekty arkusze te pozostały w drukarni w Edynburgu, ponieważ tekst angielski nie nastroczał tamtejszemu składaczowi tylu okazji do pomyłek co teksty łacińskie i polskie, które, po pierwszej korekcie, trzeba było odsyłać do następnych kolejnych poprawek. Ten drobny szczegół zasługuje jednak na dość baczną uwagę w badaniu dalszych losów wydawnictwa. Z karty korektorskiej nr 2⁵ wynika bowiem, że zamiarem wydawców było wydrukowanie dokumentów w wersji oryginalnej, a teksty łacińskie i polskie ponadto przetłumaczyć na język angielski i umieścić jako aneks w teje publikacji⁶.

Drukarnia Constable'ów w Edynburgu czcionek polskich nie miała. Litery ą i ę, użyte przez szkockiego typografa, odbiegają od form przyjętych w drukarstwie polskim; to samo dotyczy liter ł, ń, ś, ć, stanowiących tu, wespół z tamtymi, kompozycje znaków podstawowych ze znakami diakrytycznymi, a nie gotowe czcionki pochodzące ze stałego zasobu drukarni. Poza tym druk jest technicznie poprawny, arkusze próbne na różnych gatunkach papieru, przeważnie dobrego,

⁴ Aleksander Woyde, z wykształcenia inżynier, z zamiłowania historyk, był przez długie lata opiekunem zbiorów bibliotecznych i archiwalnych Kościoła Ewangelicko-reformowanego w Warszawie. Z jego to właśnie spuścizny pochodzą odbitki korektorskie zielonej księgi, stanowiące część depozytu Kościoła Ewangelicko-reformowanego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Zbiór tych korekt oznaczony jest tymczasową sygnaturą „W.44”. Po r. 1918 Aleksander Woyde był profesorem Wolnej Wszechnicy w Warszawie, gdzie wykładał historię reformacji.

⁵ Karty zebrane przez A. Woydego mają kilka różniących się liczbowań, niezależnie od drukarskiej paginacji kolumn.

⁶ Na karcie tej, będącej przedrukiem pięćdziesiątej strony zielonej księgi, czytamy nad kolumną tekstu polskiego następującą uwagę, zaopatrzoną w nawias: „The English Translation will be found in Appendix 109”.

dzielowego, czyste i czytelne. Bogactwo błędów drukarskich usprawiedliwione może być tą okolicznością, że polszczyzna była nieznaną angielskiemu składaczowi, a ponadto tak różna od jego ojczystej mowy.

3

Trzecim elementem historii wydania zielonej księgi jest publikacja pt.: *Papers relating to the Scots in Poland 1576—1793*. Edited with an introduction by A. Francis Steuart, Advocate. Edinburgh 1915 Printed at the University Press by T. & A. Constable for the Scottish History Society. — Dwa egzemplarze tej publikacji znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (pod sygnaturami: 17.20.8.25 i 74873). Pierwszy egzemplarz jest darem Szkockiego Towarzystwa Historycznego i wpłynął do Biblioteki w r. 1922. Drugi pochodzi z jednej z bibliotek zakładowych i wszedł do zbiorów Biblioteki Głównej w r. 1943.

Zielona księga obejmuje lata 1680—1732. Ramy chronologiczne publikacji *Papers relating to the Scots in Poland* stanowią zaś lata 1576—1793. Materiały zawarte w zielonej księdze i przedrukowane w *Papers* są więc tylko częścią tej publikacji, sugerującej objęcie wszelkich materiałów dotyczących Szkotów w Polsce, w szerokich granicach chronologicznych. Ale i te granice zostały przez wydawców przekroczone⁷. Poszczególne części 59 tomu publikacji Szkockiego Towarzystwa Historycznego, liczącego stron XXIX, 362, są następujące:

Przedmowa.

Wstęp ogólny — A. F. Steuart.

Nota tłumacza tekstów łacińskich — J. Mackay Thomson.

Dokumenty dotyczące Szkotów w Polsce:

Nadania i przywileje królewskie na rzecz kupców szkockich.

Szkoci przyjęci w poczet obywateli Krakowa, z uwzględnieniem ich rodowodów.

Różne przyczynki odnoszące się do Szkotów w Polsce.

Listy różne.

Oryginalne dokumenty Szkotów w Polsce, znanych jako bractwo szkockie w Lublinie — ze wstępem Beatrice Baskerville⁸.

Fundacje i legaty ustanowione przez Szkotów w Polsce.

Dopełnienia:

I. Pieniądze polskie.

II. Różne dokumenty dotyczące rodzin Chalmersów i Rossów.

III. Dokumenty krakowskie.

Indeks nazwisk.

⁷ Por. B. Suchodolski, *Papers relating to the Scots in Poland*. Recenzja „Reformacja w Polsce” 1924, nr 9—10, s. 149. W sprawie ram chronologicznych publikacji recenzent zauważa: „...abstrahując nawet od jakiegoś historycznego uporządkowania, i formalny porządek nie został zachowany. I tak: cóż znaczyć mają daty umieszczone w tytule, skoro w książce mamy dokumenty z r. 1469 i 1795 i skoro wiemy, iż emigracja szkocka poczęła się przed r. 1576 (w uniwersałach poborowych z r. 1564, Vol. leg. II, 665, czytamy już o „Szotach”) oraz że także po roku 1793 niektórzy Szkoci w Polsce pozostali?”.

⁸ M. in. dokumenty zawarte w zielonej księdze.

Znając rękopis lubelski i jego odbitkę drukarską w korekcie — należałoby się spodziewać, że dokumenty stanowiące zawartość zielonej księgi odnajdzie czytelnik w wymienionej publikacji w takiej postaci, jak w kartach korektorskich zebranych przez Woydego. Tymczasem — wprawdzie znajdujemy tu materiały dotyczące bractwa szkockiego w Lublinie, ale w przekładzie angielskim, z pominięciem w zasadzie wersji oryginalnej. Po co więc było tyle żmudnych przygotowań, prac nad korektą, ożywionego ruchu między Edynburgiem, gdzie rzecz składano, a Warszawą, gdzie prowadzono korektę, skoro dokumenty w wersji oryginalnej nie ukazały się w druku. Nie wyjaśnia nam tego bynajmniej dostatecznie wstęp, którego autorką jest p. Beatrice Baskerville, umieszczony w publikacji Szkockiego Towarzystwa Historycznego na czele materiałów przetłumaczonych z zielonej księgi⁹. Częściowe wyjaśnienie znajdujemy natomiast w przedmowie do całości, albowiem publikacja 59 tomu Szkockiego Towarzystwa Historycznego zawiera oprócz tekstów wchodzących w skład zielonej księgi, wiele innych materiałów znajdujących się w archiwach polskich.

Wydawcy dokumentów dotyczących Szkotów w Polsce korzystali z następujących zbiorów:

Archiwum Główne w Warszawie.

Archiwum Akt Dawnych w Krakowie.

Archiwum Ziemskie w Krakowie.

Archiwum i Biblioteka Synodu Ewangelicko-reformowanego w Warszawie.

Archiwum w Lesznie Wielkopolskim.

Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

Tom 59 publikacji Szkockiego Towarzystwa Historycznego w Edynburgu był niewątpliwie przedsięwzięciem kosztownym i nasuwającym wiele niełatwych zadań naukowych i edytorskich. W przedmowie i wstępach zawartych w niniejszej publikacji nie ma śladów solidnego opanowania i opracowania naukowego materiałów, co oczywiście musiało się odbić niekorzystnie na całości edycji. Usterki te wyliczył i ocenił krytycznie B. Suchodolski w swojej recenzji, z której fragment został powyżej zacytowany. Poza wytkniętymi przez polskiego recenzenta usterkami natrafiamy w publikacji dokumentów dotyczących Szkotów w Polsce mnóstwo niekonsekwencji. Publikacja, w zasadzie przeznaczona dla czytelnika władającego językiem angielskim, zawiera przekłady dokumentów w języku łacińskim i polskim na angielski. Jednakże trafiają się także w tym wydawnictwie dokumenty przedrukowane w oryginalnej wersji łacińskiej z przekładem angielskim. Dlaczego nie zastosowano tu jednolitych kryteriów i nie podano konsekwentnie wszystkich materiałów w oryginale i przekładzie — nie wiadomo.

Nazwy źródeł i zbiorów archiwalnych raz podano po angielsku, w innych wypadkach usiłowano podać je w brzmieniu polskim, z niewielkim jednak powroźeniem, skoro np. „Flowny Archivium at Warsaw” ma oznaczać Archiwum Główne w Warszawie. Niektóre

⁹ *Papers*, s. 108—118.

źródła podawano bez wskazania, w jakim archiwum są przechowywane, co szczególnie dla zagranicznego badacza stanowi poważny brak.

Jeszcze więcej niekonsekwencji znajdziemy w tej części publikacji, która zawiera dokumenty pochodzące z zielonej księgi. Skoro wydawcy zrezygnowali z drukowania ich w wersji oryginalnej, to dlaczego, wbrew temu zamierzeniu, wpleli tu i ówdzie zdania polskie, zresztą z bardzo licznymi błędami¹⁰.

Część publikacji poświęcona bractwu szkockiemu w Lublinie zawiera, prócz materiałów zawartych w zielonej księdze, także inne teksty, przy których wydawcy nie podali jednak źródła. Nie ma też mowy o nich we wstępie skreślonym przez p. Baskerville. Zapiski te, mieszczące się na stronach 239—289 publikacji edynburskiej, dotyczą lat 1626—1657. Pochodzą one zapewne z ksiąg, które znajdowały się w skrzynce kasy brackiej, a o których jest mowa na pierwszych kartach zielonej księgi, gdzie podano spis zawartości owej skrzynki. Czytamy tam, że funkcjonariusze bractwa powołani na te stanowiska w r. 1680 znaleźli w skrzynce kasy brackiej następujące księgi:

1. Księga rejestrowa, zaczęta 10 października 1626 r.
2. Podobna księga, zapoczątkowana w czerwcu 1642 r.
3. Księga kanonów, prowadzona od 25 września 1643 r.
4. Zielona księga, w której dokonano tego zapisu i którą odtąd przechowuje się w skrzynce bractwa¹¹.

Jakie i ile dokumentów znajdujących się w księgach rejestrowych (rachunkowych) z lat 1626—1643 i 1643—1680, wymienionych w inwentarzu skrzynki, opublikowano w omawianym wydawnictwie — nie wiadomo. Wprawdzie w przedmowie jest wzmianka o tym, że wydawcy zamieścili kolekcję p. Baskerville w całości, brak jednakże wyjaśnienia, czy ta kolekcja obejmowała całość zbiorów dotyczących konfraterni szkockiej w Lublinie. Gdyby udało się odnaleźć starsze siostry zielonej księgi i porównać z publikacją edynburską, miałyby się sprawdzać, w jakim stopniu edycja ich była poprawna.

W depozycie kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie brak ksiąg wyliczonych w inwentarzu skrzynki brackiej. Natomiast znajduje się tam jeden rękopis, który w pewnej mierze zawiera te materiały, jakie w *Papers* zostały opublikowane po zielonej księdze na stronach 239—289¹².

¹⁰ Np. w *Papers...*, s. 145 czytamy: „Anno 1686 the 6 febr. Przed Braca, ucinonij zastanie in totnis Summe w Skrzinke ubogig Curentis monety f. 1003.”, gdy w oryginalne ten zapis brzmi: „Anno 1686: die 6: febr. Przed Bracą ucinony kolaudatie zastae istotnie Summe w Skrzinke ubogich Curentiis monety f. 1003”.

Albo: *Papers...*, s. 146: „Na Kozkazania Bracia Panu Germanu wedluj kasa, na zlotich 236 dalo ad Rationem 136.” — gdy w oryginalne: „Na Rozkazania Bracia Panu Gernemu wedlug karty na zlotich 236: dalo się ad Rationem 136”.

¹¹ Wyliczenie tych ksiąg znajdujących się w skrzynce figuruje na stronie H rękopisu (zielonej księgi). W *Papers* na stronie 126.

¹² Rękopis ten jest kopią nieznanego dokumentu, określonego przez bibliotekarza Synodu Ewangelicko-reformowanego (Woydego?), jako *Księga Zboru Beżyckiego*. Wydawcy szkoccy korzystali jednak z innego odpisu, jak wskazują na to poważne różnice między tym rękopisem a tekstem drukowanym. Rękopiśmienna kopia nieznanego księgi zborowej pochodzi z XIX wieku i jest zachowana w dobrym stanie. Wykaz treści, sporządzony ręką bibliotekarza Synodu brzmi następująco: „*Księga Zboru Beżyckiego*. 1. Prawa Zboru Lubelskiego

Nie znajdujemy również wytłumaczenia, dlaczego zielona księga, ze wszystkich czterech ksiąg najpóźniejsza, została umieszczona na pierwszym miejscu wbrew porządkowi chronologicznemu.

Bogactwo materiałów opublikowanych w *Papers* pozwala się domyślić, że Towarzystwo Szkockie dysponowało w Polsce pewnym szerszym gronem współpracowników, czynnych przy opracowywaniu dokumentów. Ktoś przecież zajmował się poszukiwaniami w archiwach Warszawy, Krakowa, Leszna; ktoś kopiował dokumenty i przysyłał je do Szkocji; ktoś z ramienia Towarzystwa Szkockiego czuwał nad tą pracą. Wzmianki na ten temat w przedmowie do wydawnictwa nie dają pożądaných wyjaśnień. Jest tam wprawdzie mowa o kopistach dokumentów w Polsce, ale i to nie poszerza naszej znajomości co do zespołu roboczego¹³. Autor przedmowy zamieścił też podziękowanie

z r. 1626 i prawa w r. 1637 w Zborze Beżyckim postanowione dla ludności polskiej, niemieckiej i szkockiej tam i w Lublinie zamieszkałej. 2. Rachunek z dochodów i wydatków z lat 1653 i 1661. 3. Na odwrocie karty 15 wzmianka o kontrakcie na zakup placu w Lublinie w r. 1604, który w r. 1622 sprzedany został (na Podwalu Lubelskim) przez Księdza Grzybowskiego Jana — ojcom Karmelitom. Za otrzymaną ze sprzedaży sumę patronowie Zboru zobowiązali się płacić salarium Księżom Zboru Lubelskiego, gdziekolwiekby mieszkali po 300 złotych rocznie. W roku 1602 kupiony był ogród pogrzebowy od mieszczan lubelskich. W roku 1637 w Beżycach kupiono plac na chowanie zmarłych i na szpital... strona 16. 4. Sesja dnia 25/X.1663 — konkluzyj 6 strona 16 i 17. 5. Sesja dnia 28/X.1664 konkluzyj 6 strona 17. 6. Sesja dnia 23/XI.1664 konkluzyj 6 strona 18. 7. Różne zapiski kronikarskie i kolekty do 23. 8. Akta i konkluzje tyczące się kościoła w Beżycach od r. 1667 karta 24. 9. Instrukcja dana delegatom na Synod w Radzieńcynie w r. 1688 — rezolucyj 8 karta 25. 10. Akta i konkluzje Synodu w Radzieńcynie dystryktu lubelskiego 2/X r. 1668 konkl.: 20 i 16 postulatów z Beżyc karta 27. 11. Sesja w Beżycach interesująca ze względu na stosunek luteran do ewangelików (!), tj. reformowanych karta 28. 12. Odpis listu Braci o introdukcji w Beżycach Księdza Bytnera w r. 1680. 13. Różne notatki Zboru dotyczące lat 1681. 84. 85. 86, tj. (?) się majątku karta 29. 14. Synod prow. Lubelski w Rejowcu 25/IX 1685 konkluzyj 4 karta 29 zdaje się nie dokończony”.

Jak już zaznaczono, kopia niniejsza odbiega znacznie od dokumentów wydrukowanych w *Papers*. Ponadto materiały, jakie zawiera, nie dotyczą bezpośrednio bractwa szkockiego w Lublinie, ale zboru w Beżycach, złożonego z wyznawców nie tylko nacji szkockiej. Wreszcie — jako dokument niezależny od zielonej księgi — nie będący ani jej antycypacją, ani kontynuacją, a równoległym w pewnej mierze chronologicznie samoistnym dokumentem, wykracza poza zakres badań nad wydaniem zielonej księgi.

¹³ Wzmianka ta w przekładzie polskim brzmi: „Przewidywano, że zbiór ten opracowany i częściowo zredagowany przez p. Beatrice Baskerville będzie gotowy na r. 1907/08 i dlatego jego tytuł został umieszczony wśród publikacji Towarzystwa, zapowiadzianych na ten rok. Zaszły jednak poważne opóźnienia: niektóre z nich były spowodowane niedogodnymi warunkami klimatycznymi w Polsce, przez co odwlokło się przepisywanie oryginalnych dokumentów przez kopistów, którzy byli nieosiągalni przez wiele miesięcy każdego roku; inne opóźnienia zostały spowodowane trudnościami w dokładnym przedrukowaniu manuskryptów (jak to początkowo zamierzano), przysyłanych w odpisach polskich i polsko-łacińskich przez niezbyt wytrawnych archiwistów”. *Papers*, s. V.

Tłumaczenie to, zwłaszcza w odniesieniu do „niezbyt wytrawnych archiwistów”, nie wytrzymuje krytyki. Archiwum Głównym w Warszawie kierował wówczas Wierzbowski, Archiwum Akt Dawnych w Krakowie, postawione na wysokim poziomie przez Piekosińskiego i Krzyżanowskiego, miało w tym czasie w gronie swych pracowników tak wybitnych archiwistów, jak Chmiel i in.

Z informacji udzielonej przez Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie dnia 28 stycznia 1957 r. wynika, że w latach 1905–1908 urzędowej kwerendy na temat dokumentów dotyczących Szkotów nie przeprowadzono. Natomiast — informuje dyrekcja Archiwum — z zapisów w księdze korzystających

Towarzystwa Szkockiego skierowane do p. Baskerville oraz do J. Mackay Thomsona, który dokonał recenzji i przekładów fragmentów łacińskich na język angielski. Wydawcy zapomnieli poinformować, kto dokonał tłumaczeń z polskiego na angielski. Zwążywszy, że merytorycznie przekłady z polskiego na angielski w dokumentach z zielonej księgi są na ogół poprawne, pominięcie nazwiska tłumacza jest tym bardziej poważnym brakiem. Możliwe, że tym tłumaczem była sama Beatrice Baskerville. Zadowolającej odpowiedzi na to pytanie dotychczas nie mamy; jednakże osoba współredaktorki zbioru dokumentów szkockich należy do skomplikowanych losów wydawnictwa i zasługuje na bliższą uwagę.

4

Kim była p. Baskerville? Nie ma danych dotyczących jej osoby ani w encyklopediach, ani w *who's who*, ani w innych informatorach. Że zajmowała się literaturą i sama była autorką utworów beletrystycznych, dowodzi lista jej powieści i przekładów, znajdująca się w *British Museum General Catalogue*¹⁴. Zestawienie to potwierdza domysł, że nie była ona pracownikiem nauki z profesji. Treść wstępu, którego jest autorką, a który poprzedza materiały dotyczące bractwa

z zasobu Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa wynika, że w czasie od 13 września do 8 października 1907 r. zajmowała się dokumentami opublikowanymi w *Papers*, p. Beatrice Baskerville z Warszawy. Dyrekcja Archiwum wyraża przypuszczenie, że p. Baskerville sama dokonała odpisów badanych dokumentów. Wobec braku innych wskazań można to uznać za pewne. Wydawca szkocki, usterki popełnione przez swoją rodaczkę, niesłusznie policzył na konto „niezbyt wytrawnych polskich archiwistów”. To samo odnosi się do opracowania dokumentów znajdujących się w Archiwum Głównym w Warszawie. Wprawdzie p. Baskerville, jako obca poddana, nie miała prawa wstępu do Archiwum Głównego i badania na tym terenie prowadził zapewne A. Woyde, jednakże i w stosunku do niego zarzut niedbałości czy braku przygotowania nie jest słuszny. Woyde odznaczał się w swoich pracach historycznych dużą sumiennością i nie małym doświadczeniem. Usterki więc, o których jest wzmianka w przedmowie, trzeba położyć wyłącznie na karb redakcji i pracowników drukarni w Edynburgu.

¹⁴ BASKERVILLE Beatrice C.

1. Gogol: Taras Bulba, transl. by... 1907.
2. Baldwin's Kingdom. A story of Russian life. London 1917, Hurst & Blackett s. 330.
3. The Enchanted Garden, etc. New York 1921 W. J. Watt & Co. s. 289.
4. Love and Sacrifice. London 1918 Hurst & Blackett s. 251.
5. Passover. A novel. London 1920 Thornton Butterworth s. 320.
6. The Polish Jew: his social and economic value. With a map. London 1906 Chapman & Hall s. 336.
7. Their Yesterday. A chronicle of mistakes. London 1909 Everett & Co. s. 320.
8. When Summer Comes again. London 1915 Simphin, Marshall & Co. s. VIII, 340.
9. BASKERVILLE B. C. and MONK Elliot: The Amethyst Button. London 1926, Hutchinson & Co. s. 288.
10. By whose Hand? London 1922, Hutchinson & Co. s. 287.
11. The St. Cloud Affair. London 1931 Hutchinson & Co. s. 287. (British Museum General Catalogue of Printed Books. London 1935 Volume XI, kol. 319).

szkockiego w Lublinie, nasuwa przypuszczenie, że była historykiem-amatorem, miłośniczką przeszłości narodu szkockiego, sympatyzującą z Polakami i innymi narodami słowiańskimi. Przypuszczenie to znajduje potwierdzenie w przytoczonym tu zestawieniu jej utworów, szczególnie gdy się uwzględni takie, jak *Baldwin's Kingdom — A story of Russian life*, *The Polish Jew — his social and economic value*, wreszcie przekład *Tarasa Bulby* Gogola na język angielski. — Z adresów pocztowych na przesyłkach zawierających odbitki korektorskie zielonej księgi wynika, że p. Baskerville mieszkała w Warszawie przy ul. Trębackiej 11 i że pobyt jej tu trwał co najmniej od r. 1907 do 1910, jak wskazują na to datowniki drukarni Constable'ów w Edynburgu. Pobyt w Warszawie Miss Baskerville traktowała widocznie jako stały, skoro w księdze korzystających z zasobu Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa podała adres warszawski.

Nieznana bliżej współredaktorka i współpracownica Szkockiego Towarzystwa Historycznego w Edynburgu pozostawała niewątpliwie w kontakcie ze zbozem ewangelicko-reformowanym w Warszawie. W archiwum zboru znajdowała się bowiem zielona księga konfraterni szkockiej w Lublinie. Czy sama p. Baskerville była członkinią zboru, który w tym czasie, oprócz Polaków, skupiał w swoich szeregach Niemców, Szwajcarów, Francuzów, Włochów, Holendrów, Anglików, Szkotów a nawet Rosjan — nie wiadomo. Rejestry członkowskie z tego okresu nie istnieją. A tradycja wśród żyjących i najstarszych parafian gminy reformowanej warszawskiej nie przechowała wspomnienia o niej. W materiałach z pierwszej ćwierci XX w., zgromadzonych przez A. Woydego, też nie ma informacji dotyczących jej osoby. Może jakieś wiadomości kryją się jeszcze w archiwach kalwińskich, dotychczas jeszcze pod tym kątem widzenia nie przejrzanych. Jest to jednak raczej wątpliwe. Nie udało się też rozwiązać tej zagadki przez zwrócenie się do Szkockiego Towarzystwa Historycznego w Edynburgu, które nie było w stanie podać żadnych wiadomości¹⁵.

Zapomniana redaktorka zielonej księgi wniosła poważny wkład do sprawy publikacji dokumentów odnoszących się do Szkotów w Polsce. Z przedmowy do tomu 59 publikacji Szkockiego Towarzystwa Historycznego dowiadujemy się, że książka ta miała się ukazać w roku 1907/08. Na ten rok została ona zapowiedziana, ale nie ukazała się w ustalonym terminie, lecz spóźniła się o osiem lat! Powody tego opóźnienia były związane m. in. również z osobą p. Baskerville. Dowiadujemy się bowiem z przedmowy, że uwagę pani Baskerville przykuła sprawa słowiańska, w związku z wybuchem wojny bałkańskiej w 1912 roku. A więc jeszcze i wtedy wydawnictwo nie było gotowe do druku. W jaki sposób Miss Baskerville poświęciła uwagę sprawom

¹⁵ Odnośne pismo zarządu Towarzystwa w tej sprawie brzmi: „Scottish History Society. E. W. M. Balfour-Melville, D. Litt. Hon. Secretary. March 21 st 1957. Dear Sir, I regret that so far I have not been able to find any information regarding Mrs (!) Beatrice Basker (!) who helped Mr. A. F. Steuart to edit *The Scots in Poland* for this Society. Mr. Steuart died some years ago; the volume was issued fifty (!) years ago. Yours faithfully E. W. M. Balfour-Melville.

słowiańskim i wojnie na Bałkanach? Możemy się domyślać, że opuściła Warszawę i zapewne podążyła na Bałkany oraz że dłuższy czas nie zaglądała do Szkocji, gdzie materiały zebrane do publikacji czekały na ostateczne opracowanie.

Na tle jej sympatii słowiańskich, pobytu w Polsce i zapoznania się z przeszłością jej ziomeków w naszym kraju można przypuszczać, że ona właśnie była inicjatorką wydania dokumentów dotyczących Szkotów w Polsce XVI—XVIII wieku. Niewątpliwie w normalnych warunkach politycznych kontakt pomiędzy Edynburgiem a Warszawą, którego p. Baskerville była żywym ogniwem, dałby lepsze rezultaty w dziedzinie wymiany naukowej i kulturalnej.

Wybuch wojny światowej w 1914 roku wpłynął na opóźnienie wydania dokumentów dotyczących Szkotów w Polsce, a jednocześnie przyspieszył proces wydania, co się odbiło niekorzystnie na wartości naukowej publikacji. Opóźnił — bo wydanie dokumentów było przewidziane na rok wydawniczy Towarzystwa 1907/08, a do 1914 roku nie ukazało się. Przyspieszył zaś, bo wydawcy szkoccy, zaniepokojeni o los archiwów w Polsce, przez którą przebiegał front wojenny, zdecydowali się na wydanie materiałów w formie niedojrzałej naukowo i edytorsko. Intencją wydawców było zachować i przekazać te materiały przyszłym historykom¹⁶.

W ten sposób ukazał się w roku 1915 zbiór owych dokumentów w Edynburgu. Europa była podzielona frontami i nasi historycy w kraju nie zwrócili uwagi na tę publikację. Ani w „Kwartalniku Historycznym”, ani w „Przeglądzie Historycznym” za lata 1915—1922 nie ma wzmianki bibliograficznej, jak również recenzji tego wydawnictwa. Jest to o tyle dziwne, że historycy polscy notowali uważnie w tym czasie wszelkie publikacje zagraniczne, odnoszące się do Polski. Dopiero w r. 1924 ukazała się recenzja *Papers*, napisana przez Bogdana Suchodolskiego i ogłoszona w czasopiśmie „Reformacja w Polsce” 1924, nr 9—10, s. 149—152. Recenzent wytknął tu wszystkie usterki i osądził publikację dość surowo.

Dlaczego tak późno podjęto omówienie tej książki w naszym kraju? Kwerenda co do daty i sposobu wejścia *Papers* do polskich bibliotek wskazuje, że dopiero w 1922 r. rzecz ta dotarła do Polski. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie i Biblioteka Jagiellońska w Krakowie otrzymały ją jako dar Szkockiego Towarzystwa Historycznego. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu otrzymała *Papers* z Biura Wymiany Międzynarodowej w roku 1922.

Papers relating to the Scots in Poland, omówione przez Suchodolskiego w czasopiśmie „Reformacja w Polsce”, były stosunkowo mało wykorzystywane przez polskich uczonych. Korzystał z nich Aleksander Kossowski w pracy *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI—XVIII w.* (Lublin 1933), powołuje się na nie Helena Kozerska w *Zapiskach autobiograficznych Piotra i Daniela Cefasów oraz Samuela Cienia 1629—1735* („Reformacja w Polsce”, 1953—1955,

¹⁶ Por. *Papers*, Przedmowa.

nr 45—50, s. 261—281), obszedł się bez nich natomiast Wajsblum w pracy *Ex regestro Arianismi*. Nie korzystał z *Papers* również Wacław Borowy w szkicach o Szkotach w Polsce, wydanych następnie w przekładzie angielskim w Edynburgu w 1941 r. Fakt stosunkowo rzadkiego korzystania z tej publikacji przez historyków polskich tłumaczy się nie tyle tym, że jest ona stosunkowo mało znana, ile tym, że jej opracowanie naukowe i edytorskie jest niezadowolające, i przez to wartość tej publikacji jest ograniczona.

Pozytywna strona przedsięwzięcia opublikowania dokumentów dotyczących Szkotów w Polsce wyraża się zaś w tym, że podjęto je w okresie niewoli, kiedy środowisko warszawskie było ubogie w zawodowych historyków, że brak fachowości i solidności naukowej zrekompenrowano pasją i entuzjazmem, okazanym szczególnie przez literatkę, słowianofilkę i promotorkę stosunków kulturalnych polsko-szkockich — Miss Beatrice Baskerville.

